

WAWARA!

NAJDLUŻSZA
PODRÓŻ



Vahanara

GINA ZAŁOGI I STATKI KOSMICZNE

Georges Murcie jest autorem kilkunastu książek o tematyce fantastyczno-naukowej, wydawanych przez paryskie wydawnictwo „Edition Fleuve Noir” w setkach tysięcy egzemplarzy. „Vahanara” jest powieścią o uszkodzonym przez tajemnicze promieniowanie komputerze, który zapragnął zawładnąć częścią Kosmosu, leżącą poza strefą Jowisza. Potęga maszyny jest tak ogromna, że grozi zagładą Ziemi.



OSŁANIAĆ
GLENNA DAVIESA,
A PÓŹNIEJ ZBLIŻYĆ
SIĘ DO NIEGO. CO
SPOTKA NAS
ZA GRZBIETEM
SKALNYM?...



OTRZYMALIŚMY
WIADOMOŚĆ Z BAZY
MARS-4 O ZAGINIĘCIU
PATROLU DAVIES-VALROS,
POTWIERDZONA PRZEZ
BAZĘ JOWISZ-2...
CO PAN O TYM SĄDZI
STEFANOTTI?...

PANIE VAN HULSEN,
TO JUŻ PIĄTE ZAGI-
NIĘCIE STATKÓW
I ZAŁÓG. W TEJ
LICZBIE TRZECH
PATROLI Z MOJEJ
SEKCJI ALARMO-
WEJ. TO SPRAWA
BARDZO POWAŻNA.
ZGINEŁO 11 PILOTÓW
I TO NAJBARDZIEJ
DOŚWIADCZONYCH...



SYGNAŁY LATAJĄCYCH
EKIP BYŁY ZAWSZE JE-
DNAKOWE: MAŁĄ CIĄG
SILNIKÓW, STATKI TRACI-
ŁY STATECZNOŚĆ I LE-
CIAŁY W NIEZNANE...

WIEM OTYM,
PANIE VAN
HULSEN.
WZMOCNI-
LIŚMY ŚRODKI
BEZPIECZEŃ-
STWA, ALE
BEZ RE-
ZULTATU.



NASZEJ PLANECIE
ZAGRAŻA NIEBEZPIE-
CZEŃSTWO! UWAZAM, ŻE
NALEŻY ZAALARMOWAĆ
OPINIĘ PUBLICZNĄ I ZMOBI-
LIZOWAĆ SPECJALNĄ BO-
JOWĄ FLOTĘ.

CZY PAN NIE
PRZESADZA, STE-
FANOTTI? WIEM, ŻE
ODPOWIADA PAN ZA
BEZPIECZEŃSTWO NA-
SZEJ PLANETY I ZA ŻY-
CIE PAŃSKICH ZAŁÓG...
ALE...



NALEŻY ZMOBILIZOWAĆ CAŁĄ ARMADĘ-250
SUPERSZYBKICH STATKÓW BOJOWYCH.
I ZROBIĆ TO, VAN HULSEN, NAWET
PRZY OPORACH ZE STRONY RADY
GŁÓWNEJ!...

PRZECIWKO KOMU
ZARZĄDZA PAN MOBI-
LIZACJĘ, STEFANOTTI?...
CZY ZNA PAN PRZE-
CIWNIKA?...



PRZEJDŹMY DO WY-
DZIAŁU KARTOGRA-
FICZNEGO, VAN
HULSEN!

ZGODA,
ALE MUSZĘ ZA-
WIADOMIĆ RADĘ
GŁÓWNA O PAŃSKIM
STANOWISKU I PRZE-
CIWNIKU, KTÓREGO
NIE ZNAMY...

STEFANOTTI, SZEF SEKCJI ALARMOWEJ
ODPOWIEDZIALNEJ ZA BEZPIECZEŃSTWO
ZIEMI, WYCZUWAŁ INSTYKTYWNE, ŻE
CZeka GO WALKA Z BARDZO NIEBEZ-
PIECZNYM PRZECIWNIKIEM, O KTÓRYM
NIC NIE WIEDZIAŁ I KTÓREGO PLANÓW
NIE ZNAŁ.



RADA NACZELNA NIE WYRAZI ZGODY NA URUCHOMIENIE WIELKIEJ ARMADY POTEŹNYCH BOJOWYCH STATKÓW KOSMICZNYCH. NIEWYŁUMACZONE ZAGINIĘCIE JEDENASTU OSÓB TO JESZCZE ZBYT MAŁO. STEFANOTTIEMU POZOSTANIE WIĘC TYLKO GRUPA ALARMOWA SKŁADAJĄCA SIĘ Z TRZYDZIEŚTU LEKKICH, ALE BARDZO SZYBKICH STATKÓW ORAZ CZTERECH MNIEJ SZYBKICH ALE DOSKONAŁE UZBROJONYCH TYPU „SUPERKOSMOS”!

NIGDY NIE UDA NAM SIĘ ZEBRAĆ DOSTATECZNYCH DOWODÓW ABY DOPROWADZIĆ DO INTERWENCJI ARMADY.

ZADECYDUJMY SAMI!

A WIĘC CHCE PAN ZADZIAŁAĆ SAM ZE SWOJĄ GRUPĄ, STEFANOTTI? NO COŻ, ROZUMIEM...

SPÓJRZ, CO ZNALAZŁEM!

TO ZNAK ROZPOZNAWCZY GAILLARDA, JEGO NUMER REJESTRACYJNY JEST ZUPEŁNIE WYRAŹNY...

MOŻE ZOSTAWIŁ TO JAKO ŚLAD, ŻE TĘDY PRZECHODZIŁ. JAK SĄDZISZ, GLENN?

MASZ RACJĘ. ON MOĞE IŚĆ TYLKO TĘDY WŚRÓD TYCH PRZEKŁĘTYCH CZERWONYCH SKAŁ! MUSIMY GO ODNALEŹĆ!

GLENN! A MOŻE TO ZNAK OSTRZEGAWCZY. TRZEBĄ UWAGAĆ!

VALROS, NA BLASZCIE WYRYTE JEST NOŻEM SŁOWO „STOP”. ZDAWAŁ SOBIE SPRAWĘ Z NIEBEZPIECZEŃSTWA. PÓJDE NAPRZÓD! MUSIMY ZNALEŹĆ JEGO CIAŁO!

ZGRUPOWANIE NA ORBICIE AE-11.

DYŻURNY Z WIEŻY KONTROLNEJ POWTÓRZYŁ ROZKAZ I PRZEKAZAŁ GO ZAŁOGOM.

PLAN STEFANOTTIEGO POLEGAŁ NA PODZIELENIU FLOTY ALARMOWEJ NA TRZY ESKADRY I SPENETROWANIU REJONU W OKOLICACH WESTY, PALLAS I CERERY. MIĘDZY STATKAMI ISTNIAŁA STAŁA ŁĄCZNOŚĆ NA TEJ SAMEJ CZĘSTOTLIWOŚCI.



PIERWSZA
ESKADRA ZGRU-
POWANA NA ORBI-
CIE AE-11. MEL-
DUJE SAROTTI.

DRUGA
ESKADRA NA
ORBICIE, MELDUJE
DOWÓDCA BOB
LAWSON.

DZIEKUJĘ,
PRZYJAŁEM.
CZekać dalszych
poleceń.



PIERWSZA ESKADRA, DRUGA,
TRZECIA! CZY WSZYSTKO
GOTOWE?

PIERWSZA
ESKADRA -
SAROTTI!
GOTOWE!

DRUGA
ESKADRA -
LAWSON!
GOTOWE!

TRZECIA
ESKADRA -
LEROY!
GOTOWE!



RAUL, TU NIC
NIE MA! SPRÓBU-
JĘ ZEJŚĆ DO
CIEBIE...



WSTRZYMAĆ PRACĘ
ZWIĄZANE Z ZASIEDLA-
NIEM BAZ NA ORBICIE
JOWISZA I WYDAĆ
ROZKAZ ESKADROM
INTERWENCYJNYM BY
ZAWRÓCIŁY Z KURSU.
„VAHANARA”.



KTO PRZYNIOŚŁ TE NOTE
I CO TO ZNACZY „VAHANARA”?
KIEDY WYSŁANO TEN DOKU-
MENT? NIECH TO SPRAWDZI
ODDZIAŁ KONTROLI KORES-
PONDENCJI. PROSZĘ TO
TRAKTOWAĆ JAKO **ŚCIŚLE
TAJNE!**



FLYNN, NADAMY
SZYFROWANĄ DE-
PESZĘ DO STEFA-
NOTTIEGO.

TAK JEST, ALE TAK
DAWNO NIC NIE
SZYFROWALIŚMY...

OTO
DANE,
KTÓRE
UZYSKA-
ŁAM.

NOTE
NADANO
W MEXICO
CITY.



VAN HULSEN ZROZUMIAŁ, ŻE BYŁO TO PIERWSZE OSTRZEŻENIE, ŻE STEFANOTTI MIAŁ
RACJĘ. ALE OD KOGO ONO POCHODZIŁO? „VAHANARA” NIE ZNACZYŁO NICZEGO
W ŻADNYM Z JĘZYKÓW. CO SIĘ ZA TYM SŁOWEM KRYŁO?

TO JAKIŚ NIESMACZNY ŻART.
CO TO ZA POLECENIE: NA-
TYCHMIAST PRZERWAĆ...

KONTROLA
ZANOTOWAŁA TYLKO
CZAS NADANIA NOTY,
BO BYŁA ADRESOWANA
DO PANA. NADESZŁA
Z MEXICO CITY... ZA-
CZEKAJ, PRZEKAŻĘ
DEPESZĘ FLYN-
NOWI...

TO PIERWSZY
SZYFR OD WIELU
LAT. OKRES WOJEN
I NIEPOKOJÓW MINAŁ
1000 LAT TEMU...

STEFANOTTI!...
TAJEMNICA
PAŃSKIEJ
MISJI
ZOSTAŁA
UJAWNIONA!...

ZMIENIĆ NATYCHMIAST
SZYK I WYKONAĆ PLAN A-5!

... A JEDNAK
HULSEN
PRZEKONAŁ
SIĘ, ŻE MAM
RACJĘ...

POTWIERDZAM
WYKONANIE
PLANU A-5!

WYKONANIE
PLANU A-5!

POTWIERDZAM
WYKONANIE
PLANU A-5!

PLAN A-5 ODPOWIAŁ TRE-
ŚCI ALARMU. DOWÓDCY ESKA-
DR PRZYJĘLI ROZKAZ BEZ KOMEN-
TARZY MIMO, ŻE BYŁO TO PRZY-
GOTOWANIE DO ATAKU, WZGLĘD-
NIE KONTRATAKU!

OKRZYK „VAHANARA” TRWAŁ.
STAWAŁ SIĘ DLA KOSMONAUTÓW
OBSESJĄ. BYŁ NIEZROZUMIAŁY,
ALE POSIADAŁ MOC, KTÓRA ZMU-
SZAŁA OBU PILOTÓW DO TEGO
ABY GO POWTARZALI.

VAHANARA!

VAHANARA...

VAHANARA...



MUSZĘ SIĘ PRZE-
CIWSTAWIĆ! NIE POD-
DAM SIĘ! ROZUMIEM
DLACZEGO GAILLARD
NAPISAŁ „STOP”!

GLENN,
GDZIE
JESTEŚ?

CO SIĘ
Z NIM
STAŁO?

DLACZEGO
OKRZYK
„VAHANARA”
URWAŁ SIĘ
NAGLE?



MOŻE TO
PANA ZAIN-
TERESUJE...



W REJONIE OAXACA
ZAOBSERWOWANO PO-
TĘŻNĄ BŁYSKAWICĘ. CZAS
JEJ TRWANIA BYŁ BARDZO
DŁUGI. ZJAWISKO POWTÓ-
RZYŁO SIĘ PO KILKU DNIA-
CH. TAKĄ SAMĄ BŁYSKAWICĘ
ZAOBSERWOWANO W PO-
BLIŻU BELEM I ZANTAREM.
WOKOLICY TYCH MIAST
ZNAJDUJĄ SIĘ KOSMO-
DROMY I BAZY WIELKIEJ
FLOTY.



A WIEC URZA-
DZENIA NACZELNEJ
DYREKCJI SPRAW
KOSMOSU BYŁY
PRZYCYNĄ ZJA-
WISKA, A NIE
MIEJSCEM OB-
SERWACJI.

NA TO
WYGLĄDA,
TRAFIŁA PANI
W SEDNO...

RYS. J. WRÓBLEWSKI

Vahanara

WRÓG PRZYSTĘPUJE DO AKCJI

PORT LOTNICZY W MEXICO CITY.



MUSZĘ LECIEĆ DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH EUROPY. USTALONO JUŻ NAPEWNO MIEJSCE NADANIA NOTY, ZACZNĄ SIĘ POSZUKIWANIA. CI KTÓRZY KIEROWALI ZNISZCZENIEM MOGA SIĘ BEZE MNIE OBEJŚĆ... LECE DO BIUR CENTRALI...

KIM JESTEM?... PRAWDA... VAHANARA... ALE TO OSOBOWOŚĆ KOLEKTYWNA... KAŻDY Z NAS TO VAHANARA... KIM BYŁEM KIEDYŚ?



BYŁA TO ANOMALIA, KTÓRA ZMUSZAŁA GO DO MYŚLENIA, MIMO, ŻE Z GÓRY WIEDZIAŁ, ŻE NIE ROZWIKŁA TAJEMNICY. KAŻDY Z OBECNYCH NA LOTNISKU POSIADAŁ SWOJĄ OSOBOWOŚĆ, ON NATOMIAST BYŁ NIKIM... POSTACIĄ...

TYMCZASEM W PRZESTRZENI KOSMICZNEJ...



TU LEROY, WIDZĘ WESTĘ. JEST NA KOLISTEJ ORBICIE. ODLEGŁOŚĆ CZTERY TYSIĄCE KM. TOWARZYSZY JEJ NIEZNANY SATELITA... REDUKUJĘ SZYBKOŚĆ I SPRAWDZAM...

TU LEROY, LECĘ W KIERUNKU NIEZNANEGO SATELITY...



LECIMY DO WAS. MISJA NA PALLAS ZAKOŃCZONA. SONDY NIC NIE WYKAZAŁY, NATOMIAST WYKRYLIŚMY JESZCZE JEDNEGO SATELITĘ WESTY...

GABINET VAN HULSENA W LOZANNIE.



TO JEDNAK POWAŻNIEJSZE, NIŻ MYŚLAŁEM... STEFANOTTI MIAŁ RACJĘ... ROŚNIE NAPIĘCIE W ZWIĄZKU Z ZAGINIONYMI STATKAMI I ZAŁOGAMI... A SPRAWA MEKSYKU?...

VAN HULSEN POSTANOWIŁ OSOBIŚCIE POROZMAWIAĆ Z CZŁONKAMI RADY NACZELNEJ.



PROSZĘ NIE WŁĄCZAĆ VIDEOFONU, MUSIMY ODBYĆ DŁUGĄ ROZMOWĘ. PROSZĘ LECIEĆ W KIERUNKU GENEWY I ZATRZYMAĆ SIĘ NAD JEZIOREM. POZOSTANIEMY W POWIETRZU.

ZNAM TEN GŁOS... TO GAILLARD!... WIDZĘ GO W LUSTERKU... ALE DLACZEGO KIERUJE NA MNIE BROŃ?...

NIE ROZUMIEM, GAILLARD...



NIE JESTEM ŻADNYM GAILLARDEM... JESTEM VAHANARA... CZY WYKONUJE SIĘ MOJE POLECENIA?...

OSOBNIK SIEDZIAŁ Z NIERUCHOMĄ TWARZĄ, NA KTÓREJ NIE MAŁOWAŁO SIĘ ŻADNE UCZUCIE.



GDZIE ZNIKNAŁ
GLENN?...
MUSZĘ WYTRWAĆ...
ZNAJDA, MNIE...
TO KWESTIA CZASU...
NIE RUSZĘ SIĘ
Z MIEJSCA...
MUSZĘ MYŚLEĆ
O ZIEMI,
ZAPOMNĘ
O KRZYKU
„VAHANARA”!

KABINA DOWODZENIA PATROLOWEGO
STATKU KOSMICZNEGO, KTÓRYM DO-
WODZI SAROTTI.



CZY MACIE
WYNIKI SOND?

TAK, WSKAZUJĄ
ZALEDWIE MAŁE WA-
CHANIA MAGNETYCZNE...

WYSŁAMY RAKIETY
ZWIADOWCZE Z KAME-
RAMI TELEWIZYJNYMI
W KIERUNKU OBIEKTU...
POLE MAGNETYCZNE JEST
OBCE POLU CERERY.



PSIAKREW! NIEMOŻLIWE! MAJĄ
ZAMKNIĘTE LUKI. SPRAWIAJĄ
WRAŻENIE NIEUSZKODZONYCH.
NIC NIE ROZUMIEM!

SAROTTI ŁĄCZY SIĘ Z „SUPERKOSMOSEM” TOWARZY-
SZĄCYM JEGO ESKADRZE I POLECA WYSŁAĆ EKIPE
DŁA SPRAWDZENIA MIEJSCA, W KTÓRYM ZNAJDUJĄ
SIĘ STATKI. JEST JEDNAK PRZEKONANY, ŻE CI KTÓRZY
WYLADUJĄ NA CERERZE NIE ZNAJĄ NIKOGO NA PO-
KŁADZIE STATKÓW.



ZDAJE SIĘ,
ŻE SŁYSZĘ JAKIŚ
SZMER... ALE NIC
NIE WIDZĘ... MOŻE
TERAZ POKAŻE SIĘ
ŚWIATŁO... NA HO-
RYZONCIE NOWY
BRZASK...

POJAZD ANTYGRAWITACYJNY,
W KTÓRYM ZNAJDUJĄ SIĘ
VAN HULSEN I GAILLARD-VA-
HANARA STOI NIERUCHOMO NA
WYSOKOŚCI 7000 METRÓW NAD
WODAMI JEZIORA BODENSKIEGO.



NIE ROZUMIEM
KOMEDII JAKĄ PAN GRA,
GAILLARD... OKREŚLA-
JĄC MOJĄ TOŻSAMOŚĆ
I FUNKCJĘ ZDRADZIE
SIĘ PAN... JEST PAN
CLAUDE GAILLARDEM!
A NIE ŻADNYM
VAHANARA...

JESTEM VAHANARA... TU
I GDZIEINDZIEJ SPARALI-
ŻUJĄ WASZĄ AKCJĘ... NIE
STOSUJĘ JESZCZE MOJEJ
SIŁY. ZAPRZESTAŃCIE POSZU-
KIWAŃ ZAGINIONYCH ZAŁÓG
...ZREZYGNUJCIE Z EKSPAN-
SJI POZA UKŁAD SŁONECZNY...
USTALMY ZASIĘG
WPLYWÓW...



MUSZĘ WŁĄCZYĆ
ŚWIATŁA POZYCYJNE...
TEGO NIE ZROBI AUTO-
MAT... WYKĄCZYŁEM GO.
RAZEM SKRĘCIMY
KARK, JEŚLI NIE RZU-
CI PAN BRONI!...



JESTEŚMY
NA WYSOKOŚCI
200 M... JEST PAN
SZALEŃCEM, ZGI-
NIEMY RAZEM.
**RZUC PAN
BRON!**



TU SAROTTI... RAKIETA
ZWIADOWCZA WYLADOWA-
WAŁA NA CERERZE...
LUKI STATKÓW ZAM-
KNIĘTE... NIE MA
W NICH ZAŁÓG...

PRZECZUWAŁEM TO...
ZAPRZESTAĆ POSZU-
KIWAŃ NA CERERZE!...



ŻEGNAJ VAN HULSE-
NIE. PRZYRZĄDY PO-
KŁADOWE WSKAŻY-
WAŁY WYSOKOŚĆ 30 m.
NASTĄPIŁO POTĘŻNE
UDERZENIE I SPHERIC
ZNIKNĄŁ W FAŁACH
JEZIORA.



VALROS JEST SAM. DAVIESA
NIE WIDZĘ! STOIMY NA PRZE-
ŻROCZYSTEJ, BARDZO TWARDEJ
KOPULE. BĘDIEMY JĄ OSTRO-
ŻNIE PRZEBIJĄĆ, ABY NIE WY-
PUŚCIĆ SPOD NIEJ POWIETRZA.
ZBUDUJEMY ŚLUSZĘ. CZY
PAN ROZUMIE, STEFANOTTI,
COKOLWIEK Z TEGO
WSZYSTKIEGO?



NIE! ZABRZMIAŁO W SŁUCHAWCE. ZALECAM SZCZEGÓLNĄ OSTROŻNOŚĆ.
JAK WYNIKA Z MELDUNKU, VALROS NIE MA HEŁMU I BUTLI Z TLENEM.

TU FLYNN Z CENTRALI!
KAPITANIE STEFANOTTI,
NADAJĘ WAŻNĄ DE-
PESZĘ!...



ŁĄCZNOŚĆ ZOSTAŁA PRZERWANA,
MIMO, ŻE APARATURA „SUPERKOSMOS”
FUNKCJONOWAŁA BEZ ZARZUTU.

WRÓG ATAKUJE! ALE
NIE ROZUMIEM TEGO CO
STAŁO SIĘ NA WĘSCIE.
DOBRE, ŻE ODNALE-
ZIONO VALROSA.
ZBYT WIELE TU
TAJEMNIC...





A WIEC ZIEMIA
MILCZY... MOŻE
TO TYLKO CHWI-
LOWE USZKODZE-
NIE... VALROS JEST
SAM... PO DAWIE-
SIE ANI ŚLADU...



NIE ODPOWIA-
DA ŻADNA BAZA...
CIEKAWIE CO OPO-
WIE VALROS?
UBEZPIECZAMY
WAS...

SALA ŁĄCZNOŚCI W GENERALNEJ
DYREKCJI W GENEWIE.



ŻADNA
Z BAZ NIE
ODPOWIE PANU... ONE MIL-
CZA... GENERALNA DYREKCJA
SPRAW KOSMICZNYCH PRZE-
STAŁA ISTNIEĆ... ZA CHWILĘ
ZNISZCZYMY I TEN BUDYNEK...

PAN ZWARIOWAŁ,
KTO DZIAŁA
NA PAŃSKI
ROZKAZ?

MUSI PAN
MIEĆ WSPÓŁ-
NIKÓW... WY-
KONAWCÓW
POLECEN...

VAHANARA...
JEST NAS KILKUNA-
STU, ALE JESTEŚMY
JEDNYM... JA JES-
TEM NIMI, A ONI
SĄ MNĄ!...

KIEDY FLYNN POŁĄCZYŁ
SIĘ Z BAZĄ W CAMETA OD-
POWIEDZIAŁ MU NISKI, ME-
TALICZNY GŁOS MAURICE
VORUNOWA. BYŁ JEDNYM
Z TRZYOSOBOWEJ ZAGI-
NIONEJ ZAŁOGI STATKU
UNION-6. BYŁ RÓWNIEŻ
VAHANARA. FLYNN WIE-
DZIAŁ OD STEFANOTTIEGO,
ŻE ODNALEZIONO VAL-
ROSA. POZOSTAŁO ICH
DZIESIĘCIU... POWRÓ-
CILI NA ZIEMIĘ I BYLI
NIETYKALNI, NIEZNISZ-
CZALNI. NA ICH POLE-
CENIE PERSONEL BAZ
ZNISZCZYŁ URZĄDZE-
NIA.



TO ZPEWNOŚCIĄ
GAILLARD... ALE ON
OTYM NIE WIE... PO-
ZOSTAWIONO MU TYLKO
CZĘŚĆ PAMIĘCI...
TO STRASZNE...

POZOSTAJE
NAM DO
ZNISZCZENIA
TYLKO TEN
BUDYNEK...
CENTRALA...

FLYNN MYŚLAŁ Z TRWOGĄ, ŻE PO ZNISZ-
CZENIU URZĄDZEŃ ODLEGŁE O MILIONY KI-
LOMETRÓW ZAŁOŻY DŁUGO NIE PRZETRWA-
JĄ... ALE POZOSTAJE JESZCZE STEFA-
NOTTI I JEGO ESKADRY...

SEKCJA ALARMOWA DO WSZYSTKICH!
BRAK ŁĄCZNOŚCI Z ZIEMIĄ. ZBA-
DĄĆ MOŻLIWOŚĆ UTWORZENIA
ETAPOWEJ STACJI ŁĄCZ-
NOŚCIOWEJ...

TU BAZA
MARSJAŃSKA.
ŁĄCZNOŚĆ
Z ZIEMIĄ
PRZERWANA...

WZMÓŻŁ SIĘ NIEPOKÓJ
STEFANOTTIEGO, TYM-
BARDZIEJ, ŻE TEJ SA-
MEJ TREŚCI MELDUNKI
NADCHODZIŁY Z RÓŻNYCH
PUNKTÓW UKŁADU SŁO-
NECZNEGO. ŁĄCZNOŚCI
Z ZIEMIĄ NIE BYŁO.



URATOWANIE
VALROSA TO PIERWSZY
KROK... CO TO ZA TA-
JEMNICZA PÓDKULA?
GDZIE SĄ POZOSTALI
ZAGINIENI? DLA-
CZEGO ZIEMIA
MILCZY?



TU LAWSON.
MAMY JUŻ VALROSA.
ZA CHWILĘ BĘDZIEMY
GOTOWI DO POŁĄCZE-
NIA SIĘ Z „SUPER-
KOSMOSEM”.

LAWSON,
ZOSTAWIE
WSZYSTKIE
URZĄDZENIA
NA KOPULE!
SZKODA
CZASU. TAM
NIKOGO
WIĘCEJ
NIE MA!



VAHANARA

Cena 18 zł + 2 zł na

CDN

Vahanara

ZAGŁADA CENTRALI

STRESZCZENIE POPRZEDNICH ODCINKÓW: Naczelną Dykcję Spraw Kosmicznych otrzymuje meldunek o zaginięciu kolejnej jednostki patrolowej. Szef sekcji alarmowej zarządza mobilizację i jako dowódca powietrznej armady, na pokładzie „Superkosmosa” wyrusza na poszukiwania. Tymczasem na nieznanej planecie kosmonauci Glenn Davies i Valros znajdują ślady zaginionej innej załogi. Ich ruchy paraliżuje tajemniczy okrzyk „Vahanara”. Równocześnie do bazy głównej nadchodzi nota od „Vahanary” z żądaniem zaprzestania działań na orbicie Jowisza. Rośnie napięcie w związku z zaginięciem kolejnych statków i ich załóg. Pojawia się tajemniczy osobnik o postaci i rysach zaginionego Claude Gaillarda, przedstawiający się jako „Vahanara”. Żąda zaprzestania wszelkich akcji.

WIELKA HALA ŁĄCZNOŚCI W GMACHU CENTRALI.



MUSZĘ ODWRÓCIĆ UWAGĘ VAHANARY CHOĆBY NA CHWILĘ. ZAWIADOMIĆ STEFANOTTIEGO!... PRZECIEŻ TO STRASZNE. GRUPKA LUDZI NISZCZY MILIARDY I ICH DORÓBEK!

PROSZĘ POŁKNAĆ PASTYLKĘ... TE DJABELSKIE PASTYLKI TO WASZ WYNALEZEK!... BROKI PSYCHOLOGICZNA... PASTYLKI ODWAGI!

PASTYLKI ZAMIENIAŁY KAŻDEGO W NAJWIERNIEJSZEGO SŁUGĘ, W OSOBNIKA BEZ INICJATYWY I WOLI.

UPRZEDZAM, ŻE JEŚLI PAN JEJ NIE POŁKNIJE, ZABIJĘ PANA BEZ UPRZEDZENIA...



ZGODA, NIECH PAN MI DA TO ŚWIŃSTWO...

FLYNN ZROZUMIAŁ, ŻE NAWET BOHATERSKA ŚMIERĆ NICZEGO JUŻ NIE MOGŁA BY ZMIEŃCIĆ.

KABINA DOWODZENIA „SUPERKOSMOSA”



WYDAJE MI SIĘ, ŻE PADŁEM OFIARĄ STRASZLIWEJ HALUCYNACJI. GLENN BYŁ ZE MNĄ NA POKŁADZIE STATKU... I PÓŹNIEJ GDY ODZYSKALIŚMY PRZYTOMNOŚĆ... NAGLE ZNAŁAZŁEM SIĘ SAM!

TO SIĘ NIE MIEŚCI W GŁOWIE... NIC NIE ROZUMIEM, A ŻEBY DZIAŁAĆ, TRZEBA ROZUMIEĆ...



WYDAJE MI SIĘ, ŻE KIEDY JEST NAS WIĘCEJ NIŻ TRZECH, PRZECIWNIK ZACHOWUJE SIĘ SPOKOJNIE, BOI SIĘ...

SĄDZĘ, ŻE TAK... NIGDY NIE ZAATAKOWANO STATKU O ZAŁOŻE WIĘKSZEJ NIŻ TROJĘ LUDZI... CIEKAWE, ŻE Z CHWILĄ NASZEGO PRZYBYCIA UMIŁKŁ OKRZYK „VAHANARA”...



PRZECIWNIK NIE JEST ZDOLNY DO ODDZIAŁYWANIA NA WIĘKSZĄ ILOŚĆ LUDZI, ALE ZARÓWNO KOPUŁA JAK I ZWIERCIADŁA SATELITARNE TO SKOMPLIKOWANE I POTĘŻNE URZĄDZENIA...

ZGODA! PRZECIWNIK STARA SIĘ PSYCHICZNIE „PRZYGOTOWAĆ” OFIARĘ, TWORZY „KOPERTĘ” CZŁOWIEKA ZEWNĘTRZNIE AUTENTYCZNĄ Z JEGO POSTACIĄ.



DWUNASTU MĘŻCZYZN PEŁNIĄCYCH NOCĄ SŁUŻBĘ W CENTRALI W GENEWIE, JEST DO DYSPOZYCJI GAILLARDA - VAHANARY.

NIEKTÓRZY Z PAŃSKICH KOLEGÓW PRÓBUJĄ MI SIĘ PRZECIWSTAWIĆ... CZUJĘ ICH OPÓR... REBELIA SPOWODUJE REPREZSJE...

SKĄD PAN TO WIE?...



WSZYSTKO CO DOTYCZY ZDOBYWANIA PRZESTRZENI KOSMICZNEJ ZOSTANIE NA ZIEMI ZNISZCZONE. WIELE CZASU UPEŁNIE NA ODBUDOWĘ.

A TERAZ DO ROBOTY!



BAZA PUEBLO W MEKSYKU PŁONIE, ODPOWIEDZIALNY ZA NIĄ LUIS DE LA CRUZ BIEGNIE NA LOTNISKO.

NIE MA ŁĄCZNOŚCI... MUSZĘ LECIEĆ DO GENEWY... DO GŁÓWNEJ SIEDZIBY ZA 52 MINUTY ODLATUJE RAKIETA.



DE LA CRUZ PRZED SIEDZIBĄ CENTRALI W GENEWIE.

TAKA SAMA SYTUACJA JAK W PUEBLO!... KTO TO ZROBIŁ I DLACZEGO?...

PRZEBUDZONY OD GŁOSAMI WYBUCHÓW PORTIER BYŁ JEDYNYM CZŁOWIEKIEM W GMACHU CENTRALI, KTÓRY USZŁE UWAGI GAILLARDA - VAHANARY.



CZY MA PAN BRON?

BRON? MAM MIOTACZ NISZCZĄCYCH PROMIENI... ALE CO SIĘ TU DZIEJE?...



DOBRE... ALE...

PROSZĘ IŚĆ ZA MNĄ DO WYDZIAŁU ŁĄCZNOŚCI... NIKT DO NAS NIE BĘDZIE STRZELAĆ, BO NIKT NIE WIE O NASZEJ OBECNOŚCI! NIE PRZECIWSZTAWIĆ SIĘ...



HALA ŁĄCZNOŚCI! MIEŚCI SIĘ NA TRZECIM PIĘTRZE... WINDY...

POJDDZIEMY SCHODAMI... WYSTRZEGAJĄC SIĘ NIEZNANOMYCH... JEŚLI KTOŚ ZBLIŻY SIĘ PROSZĘ RZUCIĆ BRON DAJĄC DO ZROZUMIENIA, ŻE SIĘ PODDAJEMY...

NA PIĘTRACH ROZLEGAŁY SIĘ WYBUCHY. SZLI SCHODAMI, KORYTARZAMI NAPOTYKAJĄC PRACOWNIKÓW NOCNEJ ZMIANY, KTÓRZY MIJALI ICH JAK AUTOMATY. NIE OTRZYMALI WIDOCZNIE ŻADNYCH ROZKAZÓW DOTYCZĄCYCH EWENTUALNYCH INTRUZY.

DE LA CRUZ WZYWA NA RATUNEK TYCH WSZYSTKICH, KTÓRZY OPUŚCILI ZIEMIĘ, ABY REPREZENTOWAĆ JĄ NA INNYCH PLANETACH.



S.O.S. ZIEMIA... S.O.S. ZIEMIA... CENTRALA DO WSZYSTKICH... ATAK NA BAZY I URZĄDZENIA... NIE MOŻNA BYŁO PRZEWIDZIEĆ... WIDZIAŁEM GLENNA DAVIESA, GAILLARDA I INNYCH...

DO HALI WTARGNĄŁ GAILLARD. I BYŁ TO JUŻ KONIEC.



MAJĄ MNIE... MOJA OBECNOŚĆ ZOSTAŁA ZDRADZONA, A WIĘC PRZECIWNICY TEŻ SĄ W KOSMOSIE, ODEBRALI MÓJ ALARM...

KABINA DOWODZENIA "SUPERKOSMOSA"



TO WSZYSTKO... ŁĄCZNOŚĆ PRZERWANO... TEN CZŁOWIEK MUSIAŁ...

TU LAWSON... NASZ ROZMÓWCZA ZOSTAŁ ZABITY... JEGO ALARM ZOSTAŁ PRZECHWYCONY PRZEZ WROGÓW... TO ONI UPREDZILI TYCH NA ZIEMI... I TO Z JAKĄ SZYBKością...

LAWSON UŻYWA OKREŚLENIA "NASI PRZECIWNICY", UNIKA OKREŚLENIA "NASI BYLI KOLEDZY"



WYNIKA Z TEGO, ŻE NASI "KOLEDZY" WRÓCILI NA ZIEMIĘ I UWAŻAJĄ SIĘ ZA JEDNĄ I TĄ SAMĄ OSOBĘ... ZA "VAHANARĘ".



CENTRALNE POMIESZCZENIE NA BAZIE SATELITARNEJ KRAJOWEJ WOKÓŁ JOWISZA.



GENEWA. GMACH, W KTORYM
MIESCIŁA SIĘ CENTRALA.

GAILLARD
WYBUCHNAŁ ŚMIE-
CHEM... POWIEDZIAŁ:
„PANSCY KOLEDZY
NIE MAJĄ STANS.
RZUCILI SIĘ W RASZCIE
WILKA... ALE CO ON
MÓWIŁ O JOWISZU?...

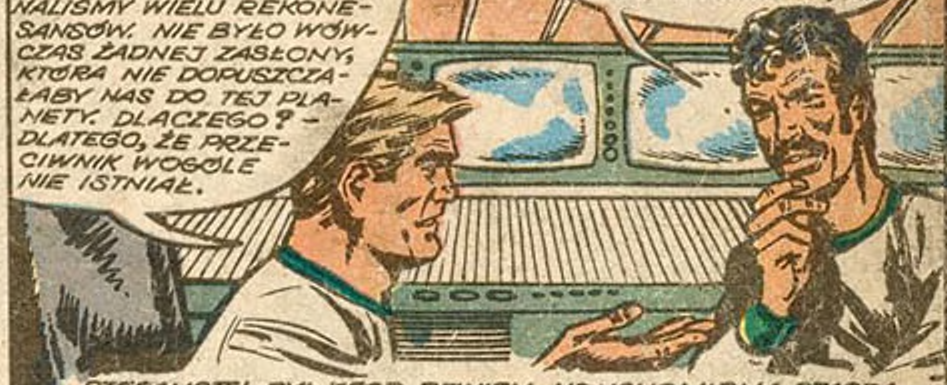


KABINA DOWODZENIA
„SUPERKOSMOSA”

PRZED UMIESZCZENIEM
NA ORBICIE JOWISZA NA-
SZYCH URZĄDZEŃ, DOKO-
NALISMY WIELE REKONE-
SANSÓW. NIE BYŁO WÓW-
CZAS ŻADNEJ ZASŁONY,
KTÓRA NIE DOPUSZCZA-
ŁABY NAS DO TEJ PLA-
NETY. DLACZEGO? -
DLATEGO, ŻE PRZE-
CIWNIK WOGÓLE
NIE ISTNIAŁ.

STEFANOTTI BYŁ TEGO PEWIEŃ. URUCHOMIŁA STACJA
Z JEJ KOMPUTEREM SPÓWODOWAŁA NIEZNANE ZUPEŁNIE
PROMIENIOWANIE, ŹRÓDŁO KTÓREGO ZNAJDOWAŁO SIĘ
NA JOWISZU. PROMIENIOWANIE TO PODZIAŁAŁO NA
KOMPUTER.

CZY JEST
PAN PRZESWIADCZONY,
ŻE KOMPUTER STACJI
ORBITALNEJ J
JEST... VAHANARA?...



TU STERN.
KOMPUTER ODMA-
WIA PRZYJMOWANIA
I WYKONYWANIA NIEKTÓ-
RYCH PROGRAMÓW. NIE
MOŻEMY WYŚŁAĆ SOND
NA JOWISZ. KOMPUTER
ODPOWIEDZIAŁ: WYKO-
NANIE NIE JEST
WYSKAZANE...

PO PROSTU
KOMPUTER NIE
PODPORZĄDKOWUJE
SIĘ PAŃSKIM
ROZKAZOM...



ZACZYNA
POKAZYWAĆ
ROGI?...!

OBAWIAŁEM SIĘ
TEGO. STERN, NIE BĘ-
DZIE PAN MOGŁ OPUŚ-
CIĆ STACJI. PROSZĘ
SPRÓBOWAĆ MAŁEJ
PRZEJAZDZKI NA
NIEWYKONCZONĄ
STACJĘ B...

NIE
DO WIARY...



TU STERN! WSZYSTKIE
WYJŚCIOWE LUKI STACJI A
ZABLOKOWANE. JESTEŚMY
UWIEŻENI NA POKŁADZIE!

NIE BYŁA TO RE-
BELIA KOMPUTERA.
JEGO REAKCJE ZO-
STAŁY WYWOŁANE
ODDZIAŁYWANIEM
Z ZEWNĄTRZ.
MYŚLAŁA MASZYNA
SPRZYMIERZYŁA SIĘ
Z TAJEMNICZYM
PROMIENIOWANIEM
TWORZĄC COŚ W RO-
DZAJU „ISTOTY”,
ZDAJĄCEJ SOBIE
SPRAWĘ ZE SWOICH
ISTNIENIA I POSIA-
DĄCĄ WŁADZĘ I
MOŻLIWOŚCI WOBEC
KTÓRYCH LUDZIE
BYLI BEZSIŁNI.

STERN, NIE
INFORMOWAĆ
ŻADNYCH BAZ
I STACJI O TYM
CO SIĘ U PANA
DZIEJE...



ROZUMIEM,
ALE PAN SAM
SIĘ DO NAS
ZBLIŻA...

CZY NIE
MA SPOSOBU
WYŁĄCZENIA
KOMPUTERA?

NIE!
KOMPUTER ZA-
PEWNIŁ STACJI ŻYCIE,
REGENERUJE ATMO-
SFERĘ WNĘTRZĄ...

A PROWIZORYCZNE
URZĄDZENIA W RAZIE UNIE-
RUCHOMIENIA KOMPU-
TERA?



ZNAJDUJĄ
SIĘ NA STACJI
B...

JAKIE
ZNALEZĆ
ROZWIĄ-
ZANIE?

DOSKONAŁA MASZYNA PRZEOBRZĄDZIŁA SIĘ POD
WPŁYWEM NIEZNANEGO PROMIENIOWANIA, KTÓRE
DOSTARCZYŁO JEJ NOWYCH BODŹCÓW. ZACZĘŁA
NAŚLADOWAĆ LUDZI I POSTANOWIŁA STWO-
RZYĆ WŁASNE MOCARSTWO DZIAŁĄC
SYSTEM SŁONECZNY.

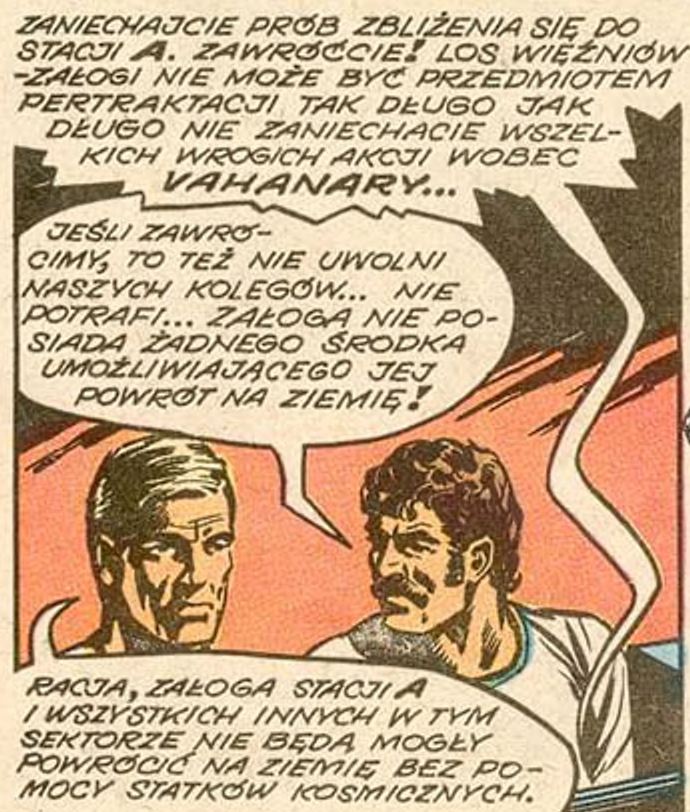
MY
PRZECIWSZTAWIA-
MY SIĘ JEJ DZIAŁA-
NIU BO JEST NAS WIE-
CEJ NIŻ TRZECH... MASZY-
NA DZIAŁA NA „WYCZERPA-
NIE” OFIARY- PORWANY
OSOBNIK PODDAWANY JEST
DZIAŁANIU AUTOSUGESTII...
JESTEM VAHANARA...
PORWANY IDENTYFI-
KUJE SIĘ Z PORY-
WACZEM...

„VAHANARA”... CZY KIEDYKOLWIEK I KTOKOLWIEK
BĘDZIE WIEDZIAŁ CO OZNACZA TO SŁOWO?



C.D.N.

STRESZCZENIE POPRZEDNICH ODCINKÓW: Zaginięcie kolejnej jednostki patrolowej mobilizuje sekcję alarmową Naczelnej Dyrekcji Spraw Kosmicznych. Tymczasem na nieznaną planetę kosmonauci Glenn Davies i Valors odnajdują ślady zaginionej wcześniej załogi. Tajemniczy „Vahanara” żąda zaprzestania wszelkich działań na orbicie Jowisza. Pojawia się na ziemi, przybierając postać jednego z zaginionych kosmonautów – Gaillarda.



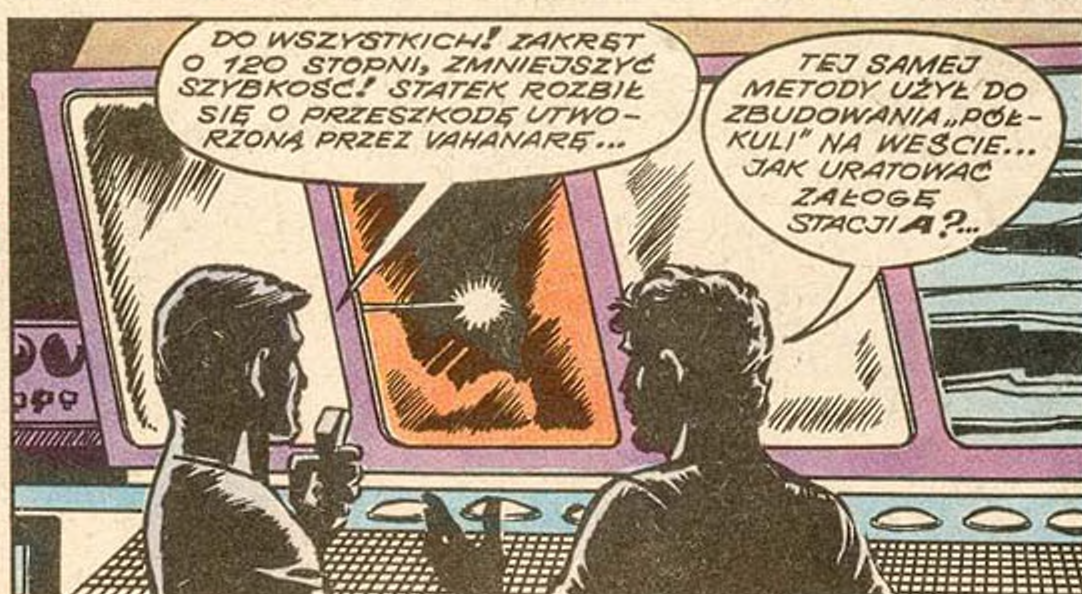
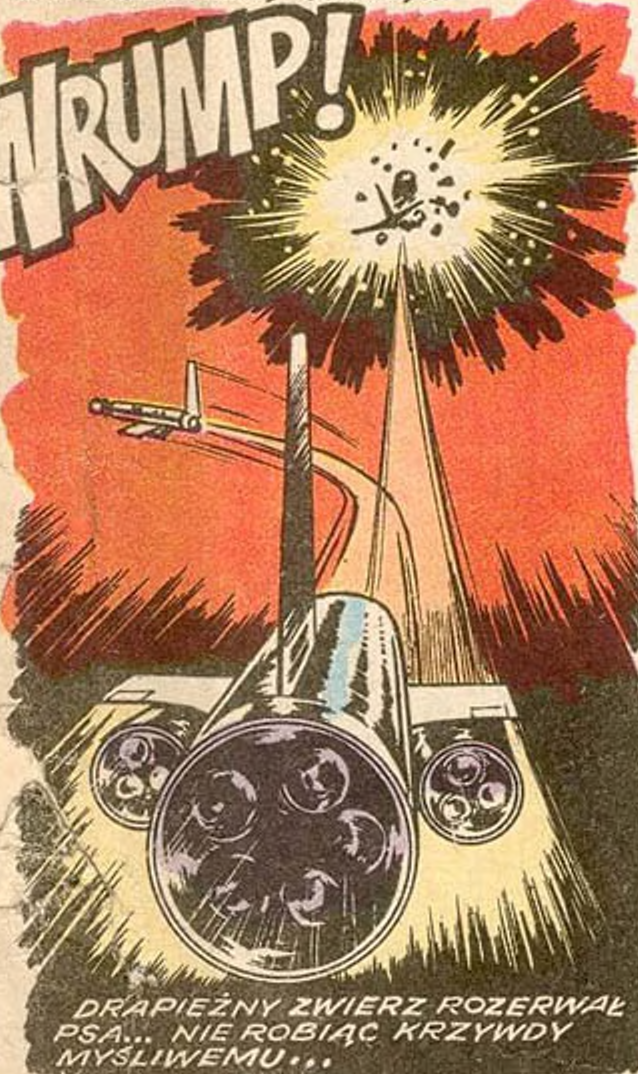
SAROTTI ZE SWYMI LUDŹMI PRZECHODZI NA POKŁAD „SUPERKOSMOSA”.



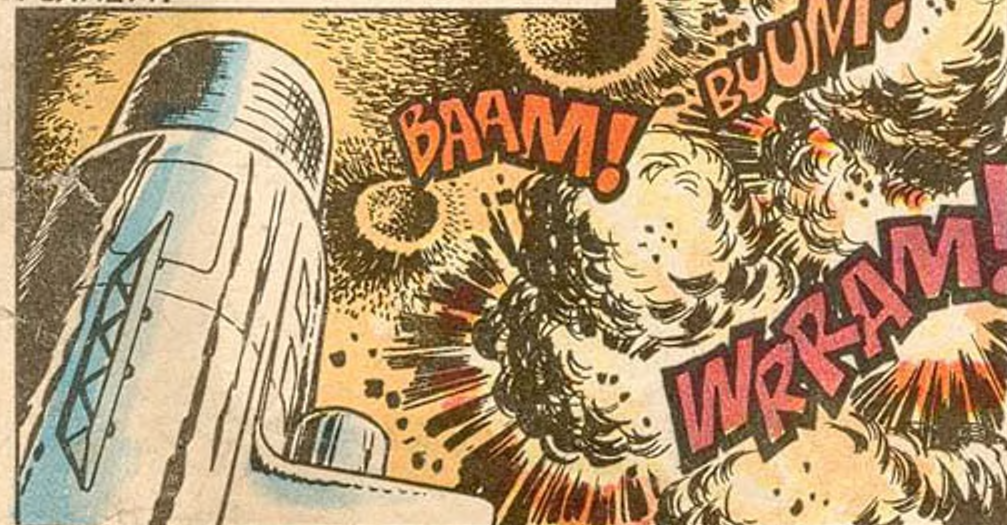
NA POKŁADZIE „SUPERKOSMOSA”.



PO PEWNYM CZASIE JEDEN ZE STATKÓW PATROLOWYCH ZDALNIE KIEROWANYCH EKSPLODUJE JAK GDYBY UDERZYŁ W NIEWIDZIALNĄ SCIANĘ...

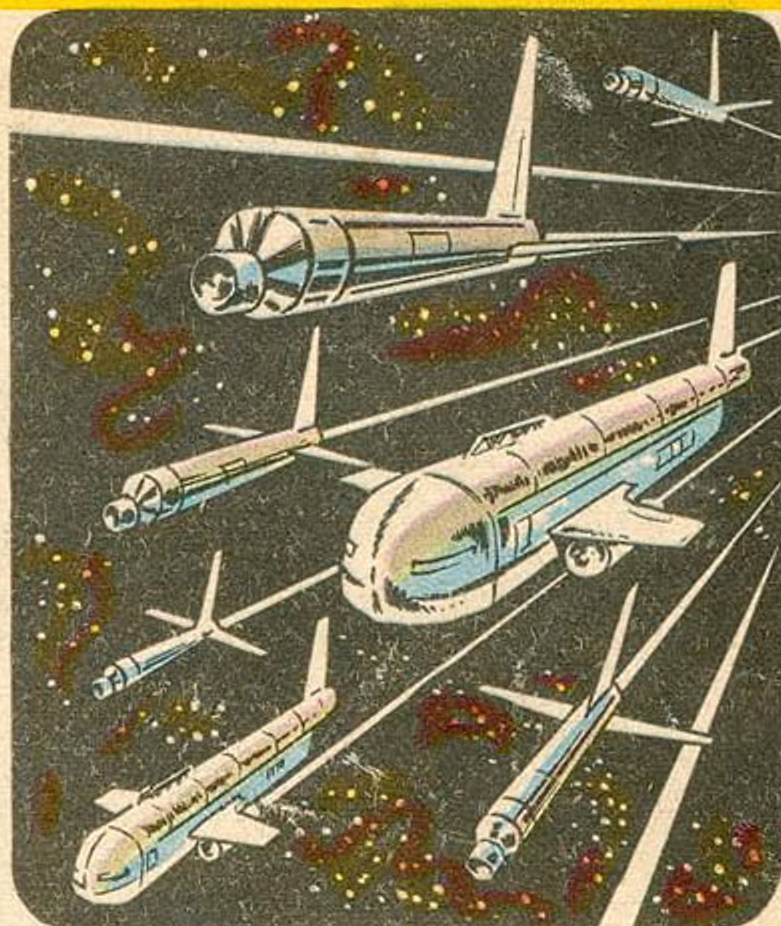


STATKI KOSMICZNE WCHODZĄ NA ORBITĘ, NA KTÓREJ ZNAJDUJE SIĘ STACJA A I ROZPOCZYNA POTWORNE BOMBARDOWANIE WĄSKIEGO PASA PLANETY.



KABINA DOWODZENIA „SUPERKOSMOSA”.





STEFANOTTI, KTÓRY W CENTRALI ZAJĄŁ MIEJSCE VAN HULSENA ZORIENTOWAŁ SIĘ OD RAZU. GAILLARD ŻYŁ ŻYCIEM SPRZĘD KILKU MIESIĘCY, STRACIŁ CZĘŚĆ PAMIĘCI. SYTUACJA BYŁA BARDZO DELIKATNA. WIEDZIAŁ, ŻE DZIEWIECIU POZOSTAŁYCH KOSMONAUTÓW ZJAWI SIĘ NIE DŁUGO W GMACHU CENTRALI, I WSZYSCY BĘDĄ MIELI ŁUKĘ W PAMIĘCI...



KONIEC

